

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



TORUŃSCY POLICJANCI RATOWALI ŻYCIE OBYWATELOWI LITWY

Data publikacji 06.04.2016

Litewska rodzina bezskutecznie próbowała skontaktować się z kierowcą ciężarówki, który powiadomił ich, że przebywa na polskim parkingu i źle się czuje. Dzięki sprawnemu działaniu policjanci odnaleźli szukaną ciężarówkę, a w niej półprzytomnego mężczyznę, który uskarżał się na ból głowy, miał sparaliżowaną część ciała i bełkotliwą mowę. 57-latek z poważnym urazem trafił do toruńskiego szpitala.

Wczoraj (05.04.16) przed 12.00 do dyżurnego Komendy Miejskiej Policji w Toruniu wpłynął komunikat od dyżurnego komisariatu policji w Mierzynie. Z jego treści wynikało, że tamtejsi policjanci zostali powiadomieni przez pracownika Ambasady Litwy, iż tego dnia (5.04.16) przekroczył granicę w Kołbaskowie ciągnik siodłowy marki MAN wraz z naczepą, na litewskich numerach rejestracyjnych, kierowany przez obywatela tego kraju. Mężczyzna, kilka godzin wcześniej, skontaktował się z rodziną informując, że bardzo źle się czuje, jest w kabinie ciężarówki i stoi na parkingu dla ciężarówek. Zaraz po tym kontakt z mężczyzną się urwał.

Litewska rodzina próbowała się z nim skontaktować, jednak bezskutecznie. Z informacji od właściciela firmy transportowej wynikało, że pojazd miał się kierować z Kołbaskowa drogą krajową nr 10 do Bydgoszczy. Według wyliczeń spedytora, kierowca powinien być pomiędzy Nakłem, a Rudą.

Dyżurna policji z Torunia, która odczytała ten komunikat skontaktowała się z kierownikiem Wydziału Ruchu Drogowego, który miał poprowadzić odprawę funkcjonariuszy i dyslokować służby. Poprosiła o skierowanie patroli w celu sprawdzenia parkingów na tej trasie. Odprawiający natychmiast skierował do tego zadania dwóch mundurowych na motocyklach. W celu szybszego sprawdzenia trasy funkcjonariusze rozdzielili się. Pierwszy z nich wyruszył na krajową "10", od strony Lubicza w kierunku miejscowości Steklin, drugi natomiast od Lubicza do Dybowa.

Około godziny 13.00 na MOP-ie autostrady A1 jeden z funkcjonariuszy odnalazł auto. Pojazd był zamknięty, miał uchylone okna boczne i opuszczone od środka rolety nocne. Dyżurna natychmiast przekazała partnerowi z patrolu położenie i skierowała drugiego z policjantów na ten parking. Funkcjonariuszom udało się podnieść rolety. W środku dostrzegli mężczyznę, zakleszczonego pomiędzy siedzeniem, a kolumną kierownicy. Domyślili się, że próbował otworzyć okna. Z trudem wydostali mężczyznę i położyli na kanapę kabiny.

Mężczyzna był półprzytomny. Gdy udało się nawiązać z nim kontakt, miał problem z mówieniem. Mundurowi przekazali dyżurnej, że będzie potrzebne pogotowie. Litwin pokazał policjantom, że bierze zastrzyki. Domyślili się, że może mieć cukrzycę. Zauważyli, że ma sparaliżowaną jedną stronę ciała i twarzy, uskarżał się na ból głowy. Niepokojąca była także bełkotliwa mowa. Do czasu przyjazdu pogotowia policjanci cały czas próbowali usprawnić krążenie. Wciąż

rozmawiali z mężczyzną, aby nie stracił przytomności lub nie zasnął.

Funkcjonariusze pomogli załodze pogotowia wydostać mężczyznę z kabiny ciężarówki. 57-latek trafił na specjalistyczny oddział jednego z toruńskich szpitali.

Policjanci skontaktowali się również z właścicielem litewskiej firmy transportowej, któremu przekazali informację, gdzie znajduje się pojazd, dokumenty oraz kluczyki od ciężarówki. Na tym ta niecodzienna interwencja się zakończyła, a policjanci wrócili do swoich zadań.

(KWP w Bydgoszczy / ms)